

Księga Nehemiasza

Rozdział 1

Modlitwa Nehemiasza za Jeruzalem

1. Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza: Gdy w miesiącu Kislew roku dwudziestego przebywałem w twierdzy Susa, 2. Przyszedł jeden z moich braci, Chanani, a z nim niektórzy mężowie z Judy. Zapytałem ich wtedy o ocalałych Żydów, którzy przeżyli niewolę, i o Jeruzalem. 3. A oni rzekli do mnie: Ci pozostali, którzy przeżyli niewolę, znajdują się w tamtejszym okręgu w wielkiej biedzie i pohańbieniu; wszak mur Jeruzalemu jest zwalony, a jego bramy spalone ogniem. 4. A gdy usłyszałem te słowa, usiadłem i zacząłem płakać, i smuciłem się przez szereg dni, poszcząc i modląc się przed Bogiem niebios. 5. Tymi słowy: Ach, Panie, Boże niebios! Jesteś Bogiem wielkim i strasznym, który dotrzymuje przymierza i okazuje łaskę tym, co go miłują i przestrzegają jego przykazań. 6. Niechaj twoje ucho będzie uważne, a twoje oczy otworzą się, aby wysłuchać modlitwy twego sługi, którą ja zanoszę teraz do ciebie dniem i nocą za synów Izraela, sługi twoje, oraz wyznania grzechów synów izraelskich, którymi zgrzeszyliśmy wobec ciebie; także ja i dom mojego ojca zgrzeszyliśmy. 7. Niecnie postąpiliśmy wobec ciebie: nie przestrzegaliśmy przykazań i ustaw, i praw, jakie nadałeś Mojżeszowi, swemu słudze. 8. Wspomnij na słowo, jakie zaleciłeś Mojżeszowi, swemu słudze, powiadając: Jeżeli wy popełnicie wiarołomstwo, Ja rozproszę was pomiędzy ludami. 9. Lecz jeżeli nawrócicie się do mnie i będziecie przestrzegać moich przykazań i spełniać je, to choćby wasi rozproszeni byli na krańcu niebios, i stamtąd ich zbiorę, i sprowadzę na miejsce, które obrałem na mieszkanie dla mego imienia. 10. Boć oni są twoimi sługami i twoim ludem, który odkupiłeś swą wielką mocą i potężną swoją ręką, 11. Ach, Panie! Niechaj twoje ucho będzie uważne na modlitwę twego sługi i modlitwę twoich sług, pragnących uczcić twoje imię. Spraw, proszę, aby poszczęściło się dziś twemu słudze i okaż mu zmiłowanie wobec tego męża. Byłem bowiem podczaszym królewskim.

Rozdział 2

Nehemiasz wysłany do Jeruzalemu

1. W miesiącu Nisan, w dwudziestym roku panowania króla Artakserksesa, usługując mu jako podczasz, wziąłem wino i podałem królowi, a nigdy przedtem tak źle nie wyglądałem. 2. Wtedy król rzekł do mnie: Czemu tak źle wyglądasz? Chyba nie jesteś chory? Nic to innego, jak tylko zgryzota! A ja bardzo się przestraszyłem. 3. I rzekłem do króla: Niech król żyje wiecznie! Lecz jakże nie mam źle wyglądać, skoro miasto, gdzie są groby moich ojców, jest zburzone, a jego bramy przez ogień strawione? 4. A król rzekł do mnie: Czego byś sobie życzył? Pomodliwszy się więc do Boga niebios, 5. Rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi i jeżeli twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach, to proszę, abyś mnie wysłał do Judei, do miasta, gdzie są groby moich ojców, abym je mógł odbudować. 6. A król rzekł do mnie -

królowa zaś siedziała obok niego -: Jak długo potrwa twoja podróż i kiedy powrócisz? Król zezwolił na to i wysłał mnie, a ja podałem mu termin. **7.** Potem rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi, to niech mi dadzą listy do namiestników Zarecza, aby mi pozwolili przejść do Judei, **8.** Oraz list do Asafa, strażnika lasu królewskiego, aby mi dał drzewa na obelkowanie bram cytadeli świątynnej i na mur miejski oraz na dom, do którego się wprowadzę. I król dał mi je, gdyż dobrotliwa ręka mojego Boga była nade mną. **9.** Gdy tedy przybyłem do namiestników Zarecza, oddałem im listy królewskie. A król wysłał też ze mną dowódców wojskowych i jeźdźców. **10.** A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, dowiedzieli się o tym, bardzo się tym zmartwili, że przybył człowiek, który miał się zatroszczyć o pomyślność synów izraelskich.

Nehemiasz wzywa lud do odbudowy miasta

11. Przybywszy do Jeruzalemu, spędziłem tam trzy dni, **12.** A potem zerwałem się nocą, ja i kilku mężów ze mną, nikomu nie wyjawivszy, jaką myślą natchnął mnie mój Bóg, aby czegoś dokonać dla Jeruzalemu - a miałem ze sobą tylko to zwierzę, na którym jechałem - **13.** I przyjechałem nocą przez Bramę nad Doliną w kierunku Źródła Smoczego i dotarłem do Bramy Śmietnisk, i badałem dokładnie mury Jeruzalemu, które były zburzone i jej bramy strawione przez ogień. **14.** Potem pojechałem do Bramy Źródlanej i do Stawu Królewskiego; a ponieważ nie było tam miejsca, aby zwierzę, na którym jechałem, mogło tamtędy przejechać, **15.** Poszedłem piechotą pod osłoną nocy korytem potoku, obejrzałem dokładnie mur. Potem zawróciłem, wszedłem przez Bramę nad Doliną i tak powróciłem. **16.** Lecz przełożeni nie wiedzieli, dokąd się udałem i co chcę uczynić. Dotychczas bowiem nie powiedziałem o tym Żydom: ani kapłanom, ani przedniejszym, ani przełożonym, ani reszcie, która miała wykonywać pracę. **17.** Natomiast obecnie rzekłem do nich: Wy oglądacie niedolę, w jakiej się znajdujemy, że oto Jeruzalem jest spustoszone a jego bramy spalone ogniem. Nuże! Odbudujmy mur Jeruzalemu, abyśmy już nie byli pohańbieni. **18.** I opowiedziałem im o dobrotliwej ręce mojego Boga, która była nade mną, oraz o słowach, jakie wypowiedział do mnie król. A wtedy oni rzekli: Zabierzmy się do budowy! I przyłożyli ręce do dobrego dzieła. **19.** A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, oraz Arab Geszem dowiedzieli się o tym, drwili z nas i lżyli nas, mówiąc: Cóż wy to tu wyczyniacie? Czy buntujecie się przeciwko królowi? **20.** Wtedy ja im odpowiedziałem tak: Bóg niebios poszczęści nam! My zaś, jego słudzy, zabierzemy się do budowy, ale wy nie macie ani działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalemie.

Rozdział 3

Grupy robocze przy odbudowie murów miasta

1. Zabrał się więc arcykapłan Eliaszib wraz ze swoimi braćmi kapłanami do odbudowy Bramy Owczej, poświęcili ją, wstawiwszy w niej wrota; prowadzili budowę aż do Baszty Stu i aż do Baszty Chananela i poświęcili ją. **2.** Obok nich budowali mężowie z Jerycha, obok zaś budował Zakkur, syn Imriego.

3. A Bramę Rybną budowali synowie Hassenai; opatrzyli ją w belki i wstawili w niej wrota, zasuwę i sworznie. **4.** Obok nich naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Kosa, a obok naprawiał Mészullam, syn Berechiasza, syna Meszezabela. Obok naprawiał Sadok, syn Baany. **5.** Obok nich naprawiali mieszkańcy Tekoa; lecz przedniejsi z nich nie zgięli swego karku do służby dla swoich panów. **6.** Bramę Staromiejską naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Mészullam, syn Besodiasza; oni ją też opatrzyli w belki i wstawili w niej wrota, zasuwę i sworznie. **7.** Obok nich naprawiał Melatiasz Gibeńczyk, i Jadon Meronotyta oraz mieszkańcy Gibeonu i Mispy, podlegli namiestnikowi Zarzecza. **8.** Obok nich naprawiał Uzzjel, syn Charhajasza, z bractwa złotników, obok niego zaś Chananiasz z bractwa aptekarzy i ogrodzili Jeruzalem aż do Muru Szerokiego. **9.** A obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, naczelnik połowy okręgu jerozalemskiego. **10.** A obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swojego domostwa, obok niego zaś naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza. **11.** Następny odcinek z Basztą Pieców naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszszub, syn Pachat-Moaba. **12.** Obok niego naprawiał Szallum, syn Hallochesza, naczelnik drugiej połowy okręgu jerozalemskiego, wraz ze swoimi córkami. **13.** Bramę nad Doliną naprawiał Chanun i mieszkańcy Zanoach; oni ją odbudowali, wstawili w niej wrota, zasuwę i sworznie i wzniesli tysiąc łokci muru aż do Bramy Śmietniska. **14.** Bramę Śmietnisk naprawiał Malkiasz, syn Rechaba, naczelnik okręgu Bet-Hakkerem; on ją odbudował, wstawił w niej wrota, zasuwę i sworznie. **15.** Bramę Źródlaną naprawiał Szallum, syn Kol-Chozego, naczelnik okręgu Mispy. On ją odbudował, nakrył dachem, wstawił w niej wrota, zasuwę i sworznie oraz wznosił mur przy Stawie Wodociągowym przy ogrodzie królewskim aż do schodów wiodących z Miasta Dawida w dół. **16.** Za nim naprawiał Nechemiasz, syn Azbuka, naczelnik połowy okręgu Bet-Sur, aż naprzeciwko Grobów Dawidowych i aż do sztucznego stawu i koszar wojskowych. **17.** Za nim naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, obok niego naprawiał Chaszabiasz, naczelnik połowy okręgu Keila, za swój okręg, **18.** Za nim naprawiali ich bracia: Banuj, syn Chenadada, naczelnik drugiej połowy okręgu Keila, **19.** Naprawiał również obok niego Ezer, syn Jeszuy, naczelnik Mispy, drugi odcinek od miejsca w Rogu naprzeciwko wejścia do zbrojowni. **20.** Za nim naprawiał Baruch, syn Zabbaja, następny odcinek od Rogu aż do drzwi domu arcykapłana Eliasziba. **21.** Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa, następny odcinek od drzwi domu Eliasziba aż do końca domu Eliasziba. **22.** Za nim naprawiali kapłani, mieszkańcy doliny nadjordańskiej, **23.** Za nim naprawiali Beniamin i Chaszszub naprzeciw swojego domostwa, dalej naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, syna Ananiasza, obok swojego domostwa. **24.** Za nim naprawiał Binnuj, syn Chenadada, następny odcinek od domu Azariasza aż do Rogu i do Kąta, **25.** Dalej Palal, syn Uzaja, od miejsca naprzeciwko Rogu i Baszty Górnej wystającej z pałacu królewskiego przy dziedzińcu straży, a za nim Pedajasz, syn Pareosza, **26.** Aż do miejsca naprzeciwko Bramy Wód na wschodzie i baszty, która wystawała. **27.** Za nim naprawiali mieszkańcy Tekoa następny odcinek od miejsca naprzeciwko Baszty Wielkiej, która wystawała, aż do muru Ofelu. W Ofelu mieszkali niewolnicy świątyni. **28.** Od Bramy Końskiej wzwyż naprawiali kapłani, każdy naprzeciwko swojego

domostwa. **29.** Za nimi naprawiali Sadok, syn Immera, naprzeciw swojego domostwa, a za nim naprawiał Szemajasz, syn Szechaniasza, odźwierny Bramy Wschodniej. **30.** Za nim naprawiał Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa, odcinek następny; za nim naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, naprzeciw swojego pomieszczenia. **31.** Za nim naprawiał Malkiasz z bractwa złotników aż do domu niewolników świątynnych i kupców naprzeciw Bramy Strażniczej i aż do Narożnego Balkonu. **32.** Miejsce między Narożnym Balkonem a Bramą Owczą naprawiali złotnicy i kupcy.

Rozdział 4

Odbudowa w ciągłym pogotowiu bojowym

1. Gdy zaś Sanballat usłyszał, że my odbudowujemy mur, zapłonął gniewem i bardzo się oburzył, i zaczął drwić z Żydów, **2.** Mówiąc w obecności swoich braci i wojska samarytańskiego tak: Co ci nędzni Żydzi wyczyniają? Czy można im na to pozwolić? Czy zaczną składać ofiary? Czy chcą to dokończyć w jednym dniu? Czy z kupy gruzu na nowo ożywią te kamienie, które są przecież spalone? **3.** A Tobiasz Ammonita, który stał obok niego, powiedział: Choćby i zbudowali, to i tak, gdy lis skoczy na ich mur kamienny, zawali go. **4.** Słuchaj, Boże nasz, w jakiej jesteśmy pogardzie! Spraw, by ich urąganie spadło na ich własne głowy! Wyдай ich na łup w ziemi niewoli. **5.** Nie zakrywaj ich winy, niech ich grzech nie będzie zmazany przed tobą, gdyż znieważyli odbudowujących. **6.** My zaś odbudowywaliśmy mur dalej i wkrótce cały mur był powiązany do połowy jego wysokości, lud zaś ochoczo pracował. **7.** A gdy Sanballat, Tobiasz, Arabowie, Ammonici i mieszkańcy Aszdodu usłyszeli, że naprawa murów Jeruzalemu postąpiła naprzód, gdyż wyłomy zaczęły się wypełniać, zapłonęli wielkim gniewem. **8.** I wszyscy oni spółem się sprzysięgli, aby ruszyć do walki z Jeruzalemem i spowodować w nim zamęt. **9.** Modliliśmy się więc do Boga naszego i wystawialiśmy dniem i nocą przeciwko nim strażę. **10.** I mawiali Judejczycy: Zwałtała siła tragarza, a gruzu wiele, Nie zdołamy sami odbudować muru. **11.** Wrogowie nasi zaś myśleli: Nie powinni się dowiedzieć i spostrzec się, aż wpadniemy między nich, wybijemy ich i zatrzymamy robotę. **12.** Gdy tedy mieszkający obok nich Judejczycy przyszli i dziesięć razy nam powiedzieli, że ze wszystkich okolic, gdzie tylko mieszkają, ciągną wrogowie przeciwko nam, **13.** Ustawiłem w niższych otwartych miejscach poza murem lud według rodzin z mieczami, włóczniami i łukami, **14.** Widząc zaś, że się boją, wystąpiłem i rzekłem do przedniejszych, do naczelników i do pozostałego ludu: Nie bójcie się ich! Pana, wielkiego i strasznego, wspomnijcie i walczcie za waszych braci, za waszych synów i córki, za wasze żony i domy. **15.** A gdy nasi wrogowie dowiedzieli się, że ich zamiśl jest nam znany i że Bóg go udaremnił, odstąpili od niego, a my mogliśmy powrócić wszyscy do muru, każdy do swojej roboty. **16.** Lecz od tego dnia tylko połowa moich ludzi wykonywała pracę, druga ich połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze, naczelnicy zaś stali za całym domem judzkim **17.** Odbudowującym mur. Tragarze ciężarów zajęci byli w ten sposób: jedną ręką wykonywali pracę, a w drugiej trzymali broń. **18.** Z tych, którzy budowali, każdy miał miecz przypasany do boku i tak budował.

Trębacz zaś stał obok mnie. **19.** Wtedy rzekłem do przedniejszych i do naczelników, i do pozostałego ludu: Pracy jest dużo i na różnych miejscach, my zaś jesteście rozproszeni po murze, z dala jeden od drugiego. **20.** Toteż w miejscu, skąd usłyszycie głos trąby, tam się przy nas zbierzcie; Bóg nasz będzie walczył za nas. **21.** Tak to wykonywaliśmy pracę, podczas gdy druga ich połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy porannej aż do wzejścia gwiazd. **22.** W tym czasie również nakazałem ludowi: Niech każdy nocuje w obrębie Jeruzalemu wraz ze swoim sługą, aby w nocy trzymali straż, a w dzień pracowali. **23.** A nikt z nas, ani ja, ani moi bracia, ani moi słudzy, ani moja straż przyboczna, nie zdejmowaliśmy naszego odzienia, każdy miał swoją broń pod ręką.

Rozdział 5

Odpisanie zadłużenia wśród pospólstwa

1. Wtedy wszczął się wielki krzyk pospólstwa i ich żon na braci żydowskich. **2.** I tak: byli tacy, którzy mówili: Naszych synów i nasze córki musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże i utrzymać się przy życiu. **3.** Byli też tacy, którzy mówili: Nasze pole, nasze winnice i nasze domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże w czasie głodu. **4.** Byli wreszcie tacy, którzy mówili: Pożyczyliśmy pieniędzy na opłacenie podatku królowi, zabezpieczając je naszymi polami i naszymi winnicami. **5.** A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie; a oto my musimy zaprzedać w niewolę naszych synów i nasze córki, i niektóre z naszych córek już są zapredane, a my nie mamy w naszym ręku na to sposobu, gdyż nasze pola i nasze winnice należą do innych. **6.** I zapłonąłem wielkim gniewem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa. **7.** Rozważyłem więc tę rzecz w swoim sercu i zbeształem przedniejszych i naczelników tymi słowy: Ciężkie brzemię nakładacie jeden na drugiego. Następnie zwołałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie. **8.** I rzekłem do nich: Myśmy według naszej możliwości wykupili naszych braci, Żydów, zapredanych poganom, a wy sprzedajecie nawet waszych braci, i ci znów muszą być przez nas wykupieni. I oni zamilkli, i nie znaleźli słowa odpowiedzi. **9.** I mówiłem dalej: Niedobra to rzecz, którą robicie. Czy nie powinniście raczej chodzić w bojaźni przed naszym Bogiem, aniżeli narażać się na zniewagi pogan, naszych wrogów? **10.** Również ja, moi bracia i moi słudzy mamy u nich wierzytelność w pieniądzech i w zbożu; lecz my ją im odpiszemy. **11.** Zwróćcie im więc niezwłocznie ich pola, ich winnice, oliwniki i ich domy! Darujcie pożyczkę w pieniądzech, zbożu, w moszczu i oliwie, które wam są dłużni. **12.** A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się ich od nich domagali; tak uczynimy, jak ty mówisz. Wtedy ja przywołałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według tego słowa. **13.** Poza tym wytrząsnąłem zanadze mojej szaty mówiąc: Tak niech wytrząśnie Bóg każdego męża, który nie dotrzyma tego słowa, z jego domu i z jego włości. Niech tak będzie wytrząśnięty i próżny! A całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie! I chwalili Pana, a lud postąpił zgodnie z tym słowem.

Bezinteresowność Nehemiasza

14. Również nie korzystałem ani ja, ani moi bracia z utrzymania przysługującego namiestnikowi od dnia, kiedy ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi judzkiej, to jest od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku panowania króla Artakserksesa, czyli dwanaście lat. **15.** Namiestnicy poprzedni, którzy byli przede mną, byli ciężarem dla ludu, pobierając od nich w żywności i winie dziennie równowartość czterdziestu sykli srebra. Również ich słudzy zadawali gwałt ludowi. Ja tak nie postępowałem z bojaźni przed Bogiem. **16.** Tak samo przykładałem się do odbudowy tego muru, a pola nie nabyłem; wszyscy też moi słudzy gromadzili się przy tej pracy. **17.** A chociaż z mojego stołu korzystało stu pięćdziesięciu mężów, Żydów i naczelników, oraz ci, którzy przybywali do nas spośród okolicznych pogan, **18.** I chociaż na jedno dzienne utrzymanie wychodziło: jeden wół, sześć doborowych owiec i drób, wszystko na mój koszt, a co dziesięć dni bukłaki z winem w obfitości - mimo to nie domagałem się utrzymania przysługującego namiestnikowi, gdyż i tak pańszczyźniana robota znacznie obciążała ten lud. **19.** Zachowaj, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

Rozdział 6

Zamach na życie Nehemiasza

1. Gdy tedy do Sanballata, Tobiasza, Geszema Araba oraz pozostałych naszych wrogów dotarła wieść, że odbudowałem mur i że nie pozostała w nim żadna wyrwa, a do tego czasu jedynie wrót nie wstawiłem do bram, **2.** Przysłał do mnie Sanballat i Geszem takie wezwanie: Nuże, zejdźmy się razem na naradę w Kefirim w dolinie Ono. Lecz oni mieli złe zamiary wobec mnie. **3.** Wyprawiłem przeto do nich posłów z taką odpowiedzią: Wielkiej pracy się podjąłem i nie mogę przybyć. Po cóż by miała ustać ta praca, gdybym ją przerwał, aby przybyć do was? **4.** Wtedy oni po czterykroć przysyłali do mnie takie samo wezwanie, a ja tak samo im odpowiadałem. **5.** Po raz piąty w ten sam sposób przysłał do mnie Sanballat swojego sługę z listem otwartym w ręku, **6.** A było w nim napisane tak: Wśród pogan rozeszła się wieść - a zwłaszcza Geszem to rozpowiada - że ty i Żydzi zamyślacie zbuntować się i dlatego odbudowujesz mur, ty zaś zamierzasz zostać ich królem, jak głoszą te wieści; **7.** A nawet proroków ustanowiłeś, którzy mają głosić o tobie w Jeruzalemie: Jest w Judei król! Otóż wieść o tym niechybnie dotrze do króla, przeto zejdźmy się razem na naradę! **8.** Wtedy ja wysłałem do niego taką odpowiedź: Nic z tego wszystkiego, co ty mówisz, nie zaszło, ale sam to wszystko zmyśliłeś. **9.** Wszyscy oni bowiem straszili nas myśląc o nas: Braknie im sił do dalszej pracy i nie zostanie ona wykonana. Toteż jeszcze bardziej się do niej przyłożyłem. **10.** A gdy następnie przyszedłem do domu Szemajasza, syna Delajasza, syna Mehetabeela - a był on właśnie w natchnieniu - rzekł on do mnie: Pójdźmy razem do domu Bożego, do wnętrza przybytku, i zamknijmy drzwi przybytku; nadchodzą bowiem ci, którzy cię zabiją. W nocy nadejdą, aby cię zabić. **11.** A ja odpowiedziałem: Czy człowiek taki jak ja ma uciekać? Czy ktoś taki jak ja wejdzie do przybytku, aby ratować życie? Nie pójdę! **12.** Odgadłem bowiem, że to nie Bóg go wysłał, lecz że

wypowiedział tę wyrocznię o mnie, ponieważ Tobiasz i Sanballat przekupili go, **13.** A został przez nich przekupiony, abym ja się przeląkł i uczynił tak, a przez to popełnił grzech, i aby oni mieli podstawę do zniesławienia mnie, by mnie zhańbić. **14.** Pamiętaj, o Boże mój, o tych uczynkach Tobiasza i Sanballata, a również prorokini Noadii i pozostałych proroków, którzy chcieli mnie zastraszyć. **15.** A mur został wykończony dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni. **16.** A gdy dowiedzieli się o tym wszyscy nasi wrogowie, zlekli się wszyscy poganie, którzy wokoło nas mieszkali, i bardzo upadli na duchu, widząc, że po myśli naszego Boga dokonane zostało to dzieło. **17.** W tym czasie wysyłało także wielu przedniejszych z Judy listy do Tobiasza, a od Tobiasza przychodziły takowe do nich. **18.** Wielu bowiem w Judzie było z nim sprzysiężonych, gdyż był on zięciem Szechaniasza, syna Aracha, a Jehochanan, jego syn, pojął za żonę córkę Meszullama, syna Berechiasza. **19.** Omawiali także o nim pogłoski w mojej obecności, jak również donosili mu moje wypowiedzi, Tobiasz zaś wysyłał listy, ażeby mnie nastraszyć.

Rozdział 7

Wyznaczenie zarządu i odźwiernych miasta

1. Gdy więc mur został odbudowany, kazałem wstawić wrota, wyznaczeni też zostali odźwierni, śpiewacy i Lewici. **2.** Potem postawiłem nad Jeruzalemem mego brata Chananiego oraz Chananiasza, komendanta twierdzy, był to bowiem mąż prawy i bogobojny jak rzadko kto; **3.** I dałem im taki rozkaz: Bram jerozalemskich nie będzie się otwierać wcześniej, niż słońce zacznie przypiekać, wrota zaś będzie się zamykać i zaryglowywać, póki jeszcze będzie na niebie; należy z mieszkańców Jeruzalemu wystawiać strażę, jedne na wyznaczone placówki, drugie przy własnych domach. **4.** Miasto było wprawdzie przestronne i duże, lecz ludności było w nim mało i domostwa nie były odbudowane. **5.** Wtedy mój Bóg natchnął mnie, aby zgromadzić przedniejszych i naczelników, i lud, celem ujęcia ich w spisie rodowodów. Odkryłem przy tym księgę rodowodów pierwszych repatriantów, gdzie znalazłem taki zapis:

Lista repatriantów

6. To są mieszkańcy okręgu judzkiego, którzy powrócili z wygnania, dokąd uprowadził ich Nebukadnesar, król babiloński, a powrócili do Jeruzalemu i Judei, każdy do swego miasta, **7.** Przybyli zaś z Zerubabelem, Jeszua, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mordochajaszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem i Baaną. Liczba mężów ludu izraelskiego jest następująca: **8.** Synów Parosza dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch. **9.** Synów Szeftiasza trzystu siedemdziesięciu dwóch. **10.** Synów Aracha sześciuset pięćdziesięciu dwóch. **11.** Synów Pachat-Moaba, mianowicie synów Jeszuy i Joaba, dwa tysiące ośmiuset osiemnastu. **12.** Synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech. **13.** Synów Zattui ośmiuset czterdziestu pięciu. **14.** Synów Zakkaja siedmiuset sześćdziesięciu. **15.** Synów Binnuja sześciuset czterdziestu ośmiu. **16.** Synów Bebaja sześciuset

dwudziestu ośmiu. **17.** Synów Azgada dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch, **18.** Synów Adonikama sześciuset sześćdziesięciu siedmiu. **19.** Synów Bigwaja dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu. **20.** Synów Adina sześciuset pięćdziesięciu pięciu. **21.** Synów Atera, mianowicie Hiskiasza, dziewięćdziesięciu ośmiu. **22.** Synów Chaszuma trzystu dwudziestu ośmiu. **23.** Synów Besaja trzystu dwudziestu czterech. **24.** Synów Charifa stu dwunastu. **25.** Synów Gibeona dziewięćdziesięciu pięciu. **26.** Mężów z Betlejem i z Netofy stu osiemdziesięciu ośmiu. **27.** Mężów z Anatot stu dwudziestu ośmiu. **28.** Mężów z Bet-Azmawet czterdziestu dwóch. **29.** Mężów z Kiriath-Jearim, z Kefiry i Beerot siedmiuset czterdziestu trzech. **30.** Mężów z Ramy i z Geby sześciuset dwudziestu jeden. **31.** Mężów z Michmas stu dwudziestu dwóch. **32.** Mężów z Betelu i z Ai stu dwudziestu trzech. **33.** Mężów z Nebo, tego drugiego, pięćdziesięciu dwóch. **34.** Synów drugiego Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech. **35.** Synów Charima trzystu dwudziestu. **36.** Mężów z Jerycha trzystu czterdziestu pięciu. **37.** Mężów z Lod, Chadid i Ono siedmiuset dwudziestu jeden. **38.** Synów Senai trzy tysiące dziewięćset trzydziestu. **39.** Kapłanów było: synów Jedajasza, mianowicie z rodu Jeszuy, dziewięćset siedemdziesięciu trzech. **40.** Synów Immera tysiąc pięćdziesięciu dwóch. **41.** Synów Paszchura tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu. **42.** Synów Charima tysiąc siedemnastu. **43.** Lewitów było: synów Jeszuy, z synów Kadmiela, z synów Binnuja i Hodawiasza siedemdziesięciu czterech. **44.** Śpiewaków było: synów Asafa stu czterdziestu ośmiu. **45.** Odźwiernych było: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobajasza stu trzydziestu ośmiu. **46.** Niewolnicy świątynni to: synowie Sichy, synowie Chasufy, synowie Tabbaotha, **47.** Synowie Kerosa, synowie Sii, synowie Padona, **48.** Synowie Lebany, synowie Chagaby, synowie Szalmajasza, **49.** Synowie Chanana, synowie Giddela, synowie Gachara, **50.** Synowie Reajasza, synowie Resina, synowie Nekody, **51.** Synowie Gazzama, synowie Uzzy, synowie Paseacha, **52.** Synowie Besaja, synowie Meunitów, synowie Nefisyków, **53.** Synowie Bakbuka, synowie Chakufy, synowie Charchura, **54.** Synowie Baslita, synowie Mechidy, synowie Charszy, **55.** Synowie Barkosa, synowie Sisery, synowie Tamacha, **56.** Synowie Nesjacha, synowie Chatify. **57.** Potomkowie niewolników Salomona to: synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Peridy, **58.** Synowie Jaali, synowie Darkona, synowie Giddela, **59.** Synowie Szefatiasza, synowie Chattila, synowie Pochereta-Hassebaima i synowie Amona. **60.** Wszystkich niewolników świątynnych i potomków niewolników Salomona było trzystu dziewięćdziesięciu dwóch. **61.** A to są repatrianci z Tel-Melach, z Tel-Charsza, z Kerub-Addon i z Immer, którzy nie mogli dowieść, że ich rody oraz potomkowie są izraelskiego pochodzenia: **62.** Synowie Delajasza, synowie Tobiasza i synowie Nekody, w liczbie sześciuset czterdziestu dwóch. **63.** Z kapłanów zaś synowie Chobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadczyka i przyjął ich imię. **64.** Poszukiwali oni swojego rodowodu, lecz go nie znaleźli, więc jako nieczysti zostali usunięci od sprawowania kapłaństwa **65.** I namiestnik zakazał im jadać z pokarmów poświęconych, aż się pojawi kapłan przeznaczony do rzucania losów. **66.** Całe to zgromadzenie pospołu liczyło czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt

osób, **67.** Nie licząc ich niewolników i niewolnic, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem osób. Mieli także dwustu czterdziestu pięciu śpiewaków i śpiewaczek. **68.** Koni mieli siedemset trzydzieści sześć, mułów dwieście czterdzieści trzy, wielbłądów czterysta trzydzieści pięć, osłów sześć tysięcy siedemset dwadzieścia. **69.** Niektórzy z naczelników rodów złożyli dary na rzecz służby Bożej: Namiestnik złożył do skarbca tysiąc drachm w złocie, pięćdziesiąt czasz i pięćset trzydzieści szat kapłańskich, **70.** A niektórzy z naczelników rodów złożyli do skarbca na rzecz służby Bożej dwadzieścia tysięcy drachm w złocie i dwa tysiące dwieście min srebra. **71.** A to, co złożyła pozostała ludność, wyniosło dwadzieścia tysięcy drachm w złocie i dwa tysiące min srebra oraz sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich. **72.** Kapłani, Lewici i część ludu osiedlili się w Jeruzalemie, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątyni i pozostały Izrael w swoich miastach. A gdy nadszedł siódmy miesiąc, synowie izraelscy byli już w swoich miastach.

Rozdział 8

Ezdrasz odczytuje księgę Zakonu

1. Zgromadził się tedy cały lud co do jednego na placu, który był przed Bramą Wodną, i uproszono Ezdrasza, pisarza, ażeby przyniósł księgę Zakonu Mojżeszowego, który Pan nadał Izraelowi. **2.** Przyniósł więc Ezdrasz, kapłan, Zakon na zgromadzenie, złożone z mężczyzn i kobiet, wszystkich, którzy mogli słuchać ze zrozumieniem, a było to pierwszego dnia siódmego miesiąca. **3.** I czytał z niego na placu, który był przed Bramą Wodną, od samego świtu aż do południa wobec mężczyzn i kobiet, tych, którzy mogli rozumieć, a uwaga całego ludu była skupiona na treści Zakonu. **4.** A Ezdrasz, pisarz, stał na drewnianym podwyższeniu, sporządzonym w tym celu, obok niego zaś stali z prawej strony Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz, z lewej strony natomiast Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbaddana, Zachariasz i Meszullam. **5.** Ezdrasz więc otworzył księgę na oczach całego ludu, stał bowiem wyżej niż cały lud, a gdy ją otworzył, cały lud powstał. **6.** Ezdrasz pobłogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud, podniósłszy swoje ręce odpowiedział: Amen, amen! Następnie skłonili swoje głowy i oddali Panu pokłon z twarzami zwróconymi ku ziemi. **7.** A Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetai, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz, Lewici wyjaśniali Zakon ludowi, który stał w miejscu, **8.** I czytali z księgi Zakonu ustęp za ustępem, od razu je wyjaśniając, tak że rozumiano to, co było czytane. **9.** Wtedy Nehemiasz, który był namiestnikiem, oraz Ezdrasz, kapłan i pisarz, i Lewici, którzy objaśniali lud, rzekli do całego ludu: Dzień dzisiejszy jest poświęcony Panu, waszemu Bogu, nie smućcie się i nie płaczcie; gdyż cały lud, słuchając postanowień Zakonu, płakał. **10.** I rzekł do nich: Idźcie, najedzcie się tłustego jada i napijcie się słodkich napojów, udzielcie też tym, którzy nic nie przygotowali, gdyż dzień dzisiejszy jest poświęcony naszemu Panu; nie smućcie się, wszak radość z Pana jest waszą ostoją. **11.** Lewici zaś uspokajali cały lud, mówiąc: Uspokójcie się, gdyż dzień dzisiejszy jest święty, nie smućcie się. **12.** Rozszedł się więc cały lud, aby się najeść i napić,

i udzielić innym, i urządzić wielką radosną uroczystość, gdyż zrozumieli słowa, które im podano. **13.** Następnego dnia zgromadzili się naczelnicy rodów całego ludu oraz kapłanów i Lewitów u Ezdrasza, pisarza, ażeby dokładnie poznać postanowienia Zakonu. **14.** I znaleźli przepis w Zakonie, jaki Pan nadał przez Mojżesza, że w czasie święta w siódmym miesiącu synowie izraelscy mają mieszkać w szałasach **15.** I że należy ogłosić i obwołać po wszystkich ich miastach i w Jeruzalemie: Wyjdźcie w góry i przynieście gałązki oliwne, gałązki sosnowe, gałązki mirtowe, gałązki palmowe oraz gałązki z drzew liściastych, aby pobudować szałas, jak jest napisane. **16.** Wyszedł więc lud i przyniósł, i pobudowali sobie wszyscy szałas, czy to na dachu, czy na swoich podwórzach, a także na dziedzińcach domu Bożego i na placu przy Bramie Wodnej, i na placu przy Bramie Efraimskiej. **17.** Całe tedy zgromadzenie, wszyscy, którzy powrócili z niewoli, pobudowali sobie szałas i mieszkali w szałasach, czego synowie izraelscy nie zrobili od czasów Jozuego, syna Nuna, aż do tego dnia; toteż zapanowała bardzo wielka radość. **18.** I czytano z księgi Zakonu Bożego codziennie, od pierwszego aż do ostatniego dnia, i obchodzono to święto przez siedem dni, ósmego zaś dnia odbyto uroczyste zebranie zgodnie z prawem.

Rozdział 9

Modlitwa pokutna ludu

1. A dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca zgromadzili się synowie izraelscy poszcząc, odziani w wory pokutne oraz z głowami posypanymi ziemią. **2.** A rodowici Izraelici odłączyli się od wszystkich obcoplemieńców. Potem powstali i wyznali swoje grzechy oraz przewinienia swoich ojców. **3.** Następnie, stojąc każdy na swoim miejscu, czytali z księgi Zakonu Pana, swojego Boga, przez ćwierć dnia, a przez następną ćwierć wyznawali swoje grzechy, oddając pokłon Panu, swojemu Bogu. **4.** Potem na stopniu przeznaczonym dla Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Bunni, Szerebiasz, Bani i Kenani i wołali donośnym głosem do Pana, swojego Boga, **5.** Lewici zaś: Jeszua i Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz, Petachiasz rzekli: Powstańcie, błogosławcie Pana, waszego Boga, od wieku aż na wieki. I błogosławili chwalebne imię Tego, który jest wzniosły ponad wszelkie błogosławieństwo i uwielbienie, mówiąc: **6.** Ty jedynie jesteś Panem! Ty stworzyłeś niebios, niebios niebios i cały ich zastęp, Ziemię i wszystko, co jest na niej, Morza i wszystko, co jest w nich, Ty też wszystko to utrzymujesz przy życiu, A zastęp niebieski oddaje ci pokłon. **7.** Ty, Panie, jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrahama i wywiodłeś go z Ur chaldejskiego, I nadałeś mu imię Abraham. **8.** A gdy stwierdziłeś, że serce jego jest ci wierne, Zawarłeś z nim przymierze, że ziemię Kananejczyka, Chetejczyka, Amorejczyka, Peryzyjczyka, Jebujejczyka, Girgazyjczyka dasz jego potomstwu, I dotrzymałeś swego słowa, bo jesteś sprawiedliwy. **9.** Ty wejrzałeś na niedolę naszych ojców w Egipcie I wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym. **10.** Dokonałeś znaków i cudów na faraonie i na wszystkich jego sługach, I na całym ludzie jego ziemi, Wiedziałeś bowiem, iż podle się z nimi obchodzili. Toteż uczyniłeś sławnym swoje imię, jak to jest i dzisiaj. **11.** Rozdzieliłeś morze przed nimi,

Przeszli więc przez jego środek po suchej ziemi, A ścigających ich wrzuciłeś w głębinę, Jak się wrzuca kamień do wód wezbranych. **12.** Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, A słupem ognia w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli. **13.** Potem zstąpiłeś na górę Synaj I rozmawiałeś z nimi z niebios, I dałeś im prawe ustawy, Nauki prawdziwe, Dobre przepisy i przykazania. **14.** Ogłosiłeś im swój święty sabat, Nadałeś im przykazania, przepisy i naukę Przez Mojżesza, swego sługę. **15.** Gdy byli głodni, dałeś im chleb z nieba, Wodę ze skały im wydobyłeś, gdy byli spragnieni, I obiecałeś im, że wkroczą i odziedziczą ziemię, Którą dać im poprzysiągłeś. **16.** Lecz oni, nasi ojcowie, podle postąpili, Usztynniając swoje karki i nie słuchając twoich przykazań. **17.** Uchylali się od posłuszeństwa, nie pomnąc na cuda, Jakie czyniłeś z nimi, Owszem, usztynniali swoje karki i wpadli na pomysł, Aby wrócić do swojej niewoli w Egipcie. Ale Ty jesteś Bogiem odpuszczenia, Miłosiernym i litościwym, Cierpliwym i wielce łaskawym, Więc ich nie opuściłeś. **18.** Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca, Mówiąc: To jest twój Bóg, który cię wywiódł z Egiptu, I popełniali wielkie bluźnierstwa, **19.** Ty dla wielkiego swego miłosierdzia Nie opuściłeś ich na pustyni; Słup obłoczny nie odstąpił od nich w dzień, Prowadząc ich po drodze, Ani słup ognisty w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli. **20.** Dałeś im swego dobrego ducha, aby ich pouczał; Twojej manny nie odjąłeś od ich ust I wodę im dałeś, gdy byli spragnieni. **21.** Przez czterdzieści lat utrzymywałeś ich na pustyni Tak, że niczego im nie brakło. Odzienia ich nie zdarły się I nogi ich nie napuchły. **22.** Dałeś im królestwa i ludy, Przydzielając im je jako przyległość, Toteż wzięli w posiadanie ziemię Sychona, ziemię króla Cheszbonu, I ziemię Oga, króla Baszanu. **23.** Liczbę ich synów pomnożyłeś jak gwiazdy niebieskie I sprowadziłeś ich do ziemi, o której powiedziałeś ich ojcom, Że wejdą do niej i wezmą ją w posiadanie. **24.** I przyszli synowie, i wzięli w posiadanie ziemię, Ty zaś powaliłeś przed nimi mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków, I wydałeś w ich rękę zarówno królów, jak i ludy tej ziemi, By postąpili z nimi według swojej woli. **25.** Zdobyli warowne grody i żyzną ziemię! I wzięli w posiadanie domy pełne wszelkiego dobra, Drażone cysterny, winnice, gaje oliwne i drzewa owocowe w obfitości. Jedli tedy i byli syci, utyli i opływali w dostatki dzięki wielkiej twojej dobroci. **26.** Wtedy stali się oporni i zbuntowali się przeciwko tobie, i odrzucili od siebie twój zakon, zabili twoich proroków, którzy ich ostrzegali, aby ich nawrócić do ciebie, i popełnili wielkie bluźnierstwa. **27.** Toteż wydałeś ich w ręce ich wrogów, a ci ciemiężyli ich. W czasie ucisku zaś wołali do ciebie, a wtedy Ty wysłuchałeś ich z niebios i według obfitego swego miłosierdzia dałeś im wybawicieli, którzy wybawiali ich z ręki ich wrogów. **28.** Lecz gdy znów zażyli spokoju, zawrócili do czynienia zła przed tobą. Toteż na nowo wydałeś ich w ręce ich nieprzyjaciół, którzy ich ujarzmili. Wtedy znów wołali do ciebie i Ty wysłuchałeś ich z niebios, i wyrwałeś ich wiele razy według obfitego miłosierdzia twego. **29.** Ostrzegałeś ich, aby ich nawrócić do swego Zakonu, lecz oni podle postąpili i nie słuchali twoich przykazań i grzeszyli przeciwko twoim prawom. Jeżeli je człowiek wypełnia żyje. Lecz oni odwracali się do nich plecami, usztynniali swoje karki i nie usłuchali. **30.** Przez wiele lat okazywałeś im cierpliwość i ostrzegałeś ich przez swego ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz oni nie

przyjęli tego w swoje uszy. Toteż wydałeś ich w moc ludów różnych krajów. **31.** Dzięki obfitemu miłosierdziu twojemu nie wygubiłeś ich i nie opuściłeś, gdyż Ty jesteś Bogiem litościwym i miłosiernym. **32.** Teraz więc, Boże nasz, Boże wielki, potężny i straszny, który dotrzymujesz przymierza i łaski, niechaj nie wyda ci się małym cały ten mozół, jaki nas spotkał, naszych królów, naszych książąt, kapłanów, naszych proroków i naszych ojców oraz cały lud twój, od czasów królów asyryjskich aż do dziś dnia. **33.** Wszak Ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co przyszło na nas; Ty dochowałeś wierności, ale my postąpiliśmy bezbożnie: **34.** Nasi królowie, nasi książęta, nasi kapłani i ojcowie nie wypełniali twojego Zakonu i nie zważali na twoje przykazania i na twoje napomnienia, których im udzielałeś. **35.** Gdy jeszcze byli w swoim królestwie, mimo obfitych dóbr, które im dałeś, w ziemi rozległej i urodzajnej, którą im dałeś, nie służyli ci i nie odwrócili się od swoich złych uczynków. **36.** Tak tedy jesteśmy dziś niewolnikami w ziemi, którą dałeś naszym ojcom, aby z jej plonów i dóbr spożywali, otośmy w niej niewolnikami. **37.** Obfite swoje płody przynosi ona królom, których ustanowiłeś nad nami za nasze grzechy, oni władają nad naszymi ciałami i nad naszym bydłem według swojego upodobania. Przeto jesteśmy w wielkim ucisku.

Rozdział 10

Odnowienie przymierza

1. W związku z tym wszystkim zawieramy i spisujemy umowę, którą po opieczętowaniu podpisują nasi książęta, Lewici i kapłani. **2.** Na opieczętowanym piśmie są podpisani: namiestnik Nehemiasz, syn Chakaliasza i Sedekiasz, **3.** Serajasz, Azariasz, Jeremiasz, **4.** Paszchur, Amariasz, Malkiasz, **5.** Chattusz, Szebeniasz, Malluk, **6.** Charim, Meremot, Obadasz, **7.** Daniel, Ginneton, Baruch, **8.** Meszullam, Abiasz, Mijjamin, **9.** Maazjasz, Bilgaj, Szemajasz; to są kapłani. **10.** A Lewici to: Jeszua, syn Azaniasza, Binnuj, z synów Chenadada, Kadmiel, **11.** I bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanam, **12.** Micha, Rechob, Chaszabiasz, **13.** Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz, **14.** Hodiasz, Bani, Beninu. **15.** A naczelnicy ludu to: Pareosz, Pachat-Moab, Elam, Zattu, Bani, **16.** Bunni, Azgad, Bebaj, **17.** Adoniasz, Bigwaj, Adin, **18.** Ater, Hiskiasz, Azzur, **19.** Hodiasz, Chaszum, Besaj, **20.** Charif, Anatot, Nebaj, **21.** Magpiasz, Meszullam, Chezir, **22.** Meszezabel, Sadok, Jaddua, **23.** Pelatiasz, Chanan, Anajasz, **24.** Hoszea, Chananasz, Chaszszub, **25.** Hallochesz, Pilcha, Szobek, **26.** Rechum, Chaszabna, Maazejasz, **27.** Achiasz, Chanan, Anan, **28.** Malluk, Charam, Baana. **29.** A reszta ludu, kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni oraz wszyscy, którzy się odłączyli od obcej ludności, a przyłączyli do Zakonu Bożego, ich żony, synowie i córki, wszyscy, którzy mają dostateczne zrozumienie, **30.** Przyłączają się do swoich braci, do swoich dostojników, pod klątwą i przysięgą, że będą postępować według Zakonu Bożego, który został nadany za pośrednictwem Mojżesza, sługi Bożego, i że będą przestrzegać i wypełniać wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, jego prawa i przepisy, **31.** Że nie będziemy wydawali naszych córek za mąż za pogan tej ziemi ani córek ich nie będziemy brali na żony

dla naszych synów. **32.** A jeśli poganie tej ziemi będą wystawiali na sprzedaż towary, i różnorodne zboże w dzień sabatu, nie będziemy go od nich kupować w sabat lub w dzień święta; rzekniemy się także plonów w każdym siódmym roku oraz długu od każdego dłużnika. **33.** Nakładamy także na siebie zobowiązanie, że rocznie będziemy dawać jedną trzecią sykla na służbę Bożą w domu Bożym; **34.** Na chleby pokładne, na stałe ofiary z pokarmów, na stałe ofiary całopalne, na ofiary sabatowe, ofiary w dni nowiu i w święta uroczyste, i na święta ucztowania, na ofiary przebłagalne za Izraela i na wszelkie roboty w świątyni naszego Boga. **35.** Następnie rozstrzygnęliśmy losem, my, kapłani, Lewici i lud, sprawę dostawy drewna: ma się je sprowadzać do domu naszego Boga rok w rok według naszych rodów w określonych terminach, aby utrzymać ogień na ołtarzu Pana, Boga naszego, zgodnie z przepisem zakonu. **36.** Ma się też sprowadzać do świątyni Pana rok w rok pierwociny naszej ziemi i pierwociny owocu każdego drzewa, **37.** I pierworodnych z naszych synów oraz pierworodne z naszego bydła, zgodnie z przepisem Zakonu: pierworodne z naszej rogacizny i z naszych owiec będziemy sprowadzać do domu naszego Boga dla kapłanów pełniących służbę w domu naszego Boga. **38.** Także najprzedniejsze nasze ciasta i nasze dostawy, najprzedniejszy owoc każdego drzewa i moszcz, i oliwę będziemy sprowadzać dla kapłanów do składnic domu naszego Boga, a dziesięcinę z plonów naszej ziemi dla Lewitów, a są to Lewici, którzy ściągają dziesięcinę we wszystkich miejscowościach, gdzie uprawiamy pola. **39.** A podczas ściągania dziesięciny przez Lewitów kapłan z rodu Aaronowego będzie z Lewitami. Dziesięcinę z tej dziesięciny sprowadzą Lewici do domu naszego Boga, do składnic skarbcza domu Bożego. **40.** Gdyż do tych składnic synowie izraelscy i Lewici mają sprowadzać swoje dostawy ze zboża, z moszczu i oliwy. Tam też znajdują się przybory świątynne i pełniący służbę kapłani, odźwierni i śpiewacy. Nie zaniedbamy domu naszego Boga!

Rozdział 11

Osiedleńcy w Jeruzalemie

1. Potem osiedlili się naczelnicy ludu w Jeruzalemie, reszta ludności zaś rzucała losy, aby jednego z dziesięciu doprowadzić do osiedlenia się w świętym mieście Jeruzalemie, a dziewięciu pozostałych w innych miejscowościach. **2.** A lud błogosławił wszystkich mężów, którzy okazali ochotę, aby zamieszkać w Jeruzalemie. **3.** A to są naczelnicy okręgu, którzy zamieszkali w Jeruzalemie. Lecz w miastach judzkich mieszkali Izraelici, więc kapłani, Lewici, niewolnicy świątynni i potomkowie niewolników Salomona, każdy w swojej włości, w swoich miastach; **4.** W Jeruzalemie osiedlili się niektórzy z Judejczyków i Beniaminitów. Z Judejczyków Ataja, syn Uzzjasza, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna Szeftatiasza, syna Mahalalela z potomków Peresa, **5.** I Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chosego, syna Chazajasza, syna Adajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza, syna Hasziloniego; **6.** Wszystkich potomków Peresa mieszkających w Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu dzielnych mężów. **7.** A to są Beniaminici: Sallu, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedajasza, syna

Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Izajasza. **8.** Dalej: Gabbaj i Sallej, razem dziewięset dwudziestu ośmiu. **9.** Zwierzchnikiem nad nimi był Joel, syn Zikriego, Juda zaś, syn Hessuney, był jako drugi nad miastem. **10.** Spośród kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, Jachin, **11.** Serajasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, przełożonego domu Bożego, **12.** I jego bracia, pełniący służbę w świątyni, w liczbie ośmiuset dwudziestu dwóch; i Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego, syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza. **13.** I jego bracia, głowy rodzin, w liczbie dwustu czterdziestu dwóch; i Amaszesa, syn Azarela, syna Achzaja, syna Meszillemeta, syna Immera. **14.** I jego bracia, dzielni rycerze, w liczbie stu dwudziestu ośmiu; a ich zwierzchnikiem był Zabdiel, syn Haggadola. **15.** A z Lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego, **16.** Oraz Szabbetaj i Jozabad, którzy z przełożonych Lewitów pełnili służbę na zewnątrz domu Bożego. **17.** I Mattaniasz, syn Michy, syna Zabdiego, syna Asafa, dyrygent przy śpiewie hymnów w czasie modłów dziękczynnych, i Bakbukiasz, drugi z kolei w gronie swoich braci; i Abda, syn Szammui, syna Galala, syna Jedutuna. **18.** Wszystkich Lewitów w świętym mieście było dwustu osiemdziesięciu czterech. **19.** A odźwierni, to: Akkub, Talmon oraz ich bracia, którzy pilnowali bram, w liczbie stu siedemdziesięciu dwóch. **20.** Reszta Izraela, kapłanów i Lewitów mieszkała po wszystkich miejscowościach judzkich, każdy w swojej dziedzicznej włości. **21.** Niewolnicy świątynni mieszkali na górze Ofel, a przełożonymi nad niewolnikami świątynnymi byli Sicha i Giszpa. **22.** Zwierzchnikiem nad Lewitami w Jeruzalemie był Uzzi, syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Michy z potomków Asafa, śpiewających w czasie służby w domu Bożym. **23.** Istniało bowiem odnośnie do nich zarządzenie królewskie wyznaczające dokładnie śpiewaków na poszczególne dni. **24.** A Petachiasz, syn Meszezabela z potomków Zeracha, syna Judy, był wobec króla rzecznikiem wszystkich spraw dotyczących ludu.

Osiedleńcy poza Jeruzalemem

25. A po osiedlach z ich polami mieszkali niektórzy z Judejczyków w Kiriath-Harba i jej okolicznych siołach i w Dibonie i jego okolicznych siołach, i w Jekkabseelu i jego osiedlach. **26.** Dalej: w Jeszua i w Moladzie, i w Bet-Pelet; **27.** I w Chasar-Szual, i w Beer-Szebie i okolicznych jej siołach; **28.** I w Syklagu, i w Mechonie, i w okolicznych jej siołach; **29.** I w En-Rimmon, i w Sora, i w Jarmut, **30.** W Zanoach, w Adullam, w ich osiedlach, w Lachisz i na jego polach, w Azece i w jej okolicznych siołach; rozłożyli się więc ze swoimi siedzibami od Beer-Szeby aż do Doliny Chinnom. **31.** Beniaminici zaś zamieszkali Gebę, Michmas, Ajję i Betel oraz ich okoliczne sioła, **32.** Anatot, Nob, Ananię, **33.** Chasor, Rame, Gittaim, **34.** Chadid, Seboim, Neballat, **35.** Lod, Ono, Dolinę Cieśli. **36.** A niektóre judejskie grupy Lewitów przyłączyły się do Beniaminitów.

Rozdział 12

Kapłani i Lewici

1. A to są kapłani i Lewici, którzy przybyli z Zerubabelem, synem Szealtiel, i z Jeszua: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz, 2. Amariasz, Malluch, Chattusz, 3. Szechaniasz, Rechum, Meremot. 4. Iddo, Ginnetoi, Abiasz, 5. Mijjamin, Maadiusz, Bilga, 6. Szemajasz i Jojarib, Jedajasz, 7. Sallu, Amok, Chilciasz, Jedajasz. To byli naczelnicy kapłanów i ich braci w czasach Jeszuy. 8. Lewici zaś to: Jeszua, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz, Jehuda, Nattaniasz; on i jego bracia kierowali śpiewem hymnów dziękczynnych, 9. Bakkubiasz zaś, Unni oraz ich bracia stali naprzeciw nich w czasie służby. 10. A Jeszua zrodził Jojakima, Jojakim zaś zrodził Eliasziba, a Eliaszib Jojadę. 11. Jojada zrodził Jonatana, a Jonatan zrodził Jadduę. 12. W czasach Jojakima głowami rodzin byli następujący kapłani: w rodzinie Serajasza Merajasz, w rodzinie Jeremiasza Chananiasz. 13. W rodzinie Ezdrasza Meszullam, w rodzinie Amariasza Jehochanan. 14. W rodzinie Mallucha Jonatan, w rodzinie Szebaniasza Józef. 15. W rodzinie Charima Adna, w rodzinie Merajota Chelkaj. 16. W rodzinie Iddy Zachariasz, w rodzinie Ginnetona Meszullam. 17. W rodzinie Abiasza Zikri, w rodzinie Miniamina..., w rodzinie Moadiasza Piltaj. 18. W rodzinie Bilgi Szammua, w rodzinie Szemajasza Jehochanan. 19. W rodzinie Jojariba Mattenaj, w rodzinie Jedajasza Uzzi. 20. W rodzinie Sallu Kallaj, w rodzinie Amoka Eber, 21. W rodzinie Chilciasza Chaszabiasz, w rodzinie Jedajasza Netaneel. 22. W czasach Eljasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy zostali zapisani naczelnicy rodów kapłańskich w Księdze Dziejów aż do czasu panowania Dariusza perskiego. 23. Synowie Lewiego, naczelnicy rodów, zostali zapisani w Księdze Dziejów aż do czasów Jochanana, syna Eliasziba. 24. A naczelnikami rodów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jeszua, Kadmiel i ich bracia, którzy stali naprzeciw nich przy nuceniu hymnów dziękczynnych według zarządzenia Dawida, męża Bożego, zespół obok zespołu. 25. Mattaniasz, Bakkubiasz, Obadiusz, Meszullam, Talmon, Akkub byli odźwiernymi pilnującymi składnic przy bramach. 26. Ci żyli w czasach Jojakima, syna Jeszuy, syna Josadaka i w czasach namiestnika Nehemiasza oraz kapłana Ezdrasza, pisarza.

Poświęcenie muru jerozalemskiego

27. A na poświęcenie muru jerozalemskiego starano się sprowadzić do Jerozalemu Lewitów ze wszystkich miejscowości, aby dokonać tego poświęcenia w radosnym nastroju przy pieniach pochwalnych i grze na cymbałach, harfach i lutniach. 28. Zgromadzili się tedy członkowie rodzin śpiewaczych, zarówno z okręgu wokół Jerozalemu jak i z osiedli Netofatyków, 29. I z Bet-Haggilgal, i z pól Geby, i Azmawet, gdyż śpiewacy pozakładali sobie gospodarstwa wokół Jerozalemu. 30. Potem kapłani i Lewici dokonali na sobie oczyszczenia oraz oczyścili lud, bramy i mur. 31. Następnie kazałem książętom judzkim wstąpić na mur i ustawiłem dwa zespoły śpiewacze do pień dziękczynnych; z nich jeden pociągnął w procesji w prawo po murze do Bramy Śmietnisk, 32. Za nimi zaś poszedł Hoszajasz

z połową książąt judzkich **33.** Oraz Azariasz, Ezdrasz i Meszullam, **34.** Juda, Mijjamin, Szemajasz i Jeremiasz **35.** I niektórzy z kapłanów z trębami: mianowicie Zachariasz, syn Jonatana, syna Szemajasza, syna Mattaniasza, syna Michajasza, syna Zukkura, syna Asafa **36.** Oraz ich bracia: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netanael, Juda, Chanani z instrumentami muzycznymi Dawida, męża Bożego; przed nimi zaś kroczył Ezdrasz, pisarz. **37.** Następnie posuwali się ku Bramie Źródlanej i szli dalej wprost przed siebie po schodach Miasta Dawida, potem wejściem na mur, które było przy pałacu Dawida aż do Bramy Wodnej na wschodzie. **38.** Drugi zespół śpiewaczy, za którym szedłem ja wraz z drugą połową książąt ludu, szedł w lewo wzdłuż muru obok Baszty Pieców aż do Muru Szerokiego **39.** I dalej obok Bramy Efraimskiej, mijając Bramę Staromiejską i Bramę Rybną oraz Basztę Chananel i Basztę Stu aż do Bramy Owczej, a zatrzymali się przy Bramie Więziennej. **40.** Oba zespoły śpiewacze stanęły przy domu Bożym oraz ja i połowa dostojników ze mną, **41.** Także kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz, z trębami. **42.** I Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam, Ezer. Wtedy śpiewacy pod kierownictwem Jizrachiasza zaintonowali pienia. **43.** W tym dniu złożono liczne krwawe ofiary i radowano się, że Bóg sprawił im wielką radość. Również kobiety i dzieci radowały się, a radosne okrzyki z Jeruzalemu słyszeć było daleko.

Zaopatrzenie kapłanów i Lewitów

44. W tym dniu ustanowiono też mężów dla dozorowania składnic z zapasami pochodzącymi z darów, pierwocin, dziesięcin, aby w nich gromadzono z miejskich posiadłości udziały prawem ustalone dla kapłanów i dla Lewitów; Judejczycy bowiem byli radzi kapłanom i Lewitom pełniącym służbę. **45.** Oni pełnili służbę Bożą i służbę oczyszczenia, jak również śpiewacy i odźwierni zgodnie z zarządzeniem Dawida i jego syna Salomona. **46.** Gdyż już dawno w czasach Dawida i Asafa byli ustanowieni kierownicy śpiewaków oraz pień pochwalnych i dziękczynnych dla Boga. **47.** A cały Izrael w czasach Zerubbabela i w czasach Nehemiasza dawał codziennie śpiewakom i odźwiernym udziały, a Lewitom poświęcone dary, Lewici zaś dawali poświęcone dary synom Aaronowym.

Rozdział 13

Reformy Nehemiasza

1. W tym czasie odczytano z księgi Mojżeszowej wobec ludu ustęp, w którym było napisane, że Ammonita ani Moabita nie wstąpi nigdy do zgromadzenia Bożego, **2.** Gdyż nie wyszli synom izraelskim na spotkanie z chlebem i wodą, lecz najęli przeciwko nim Bileama, aby ich przeklinał; ale Bóg nasz przemienił przekleństwo w błogosławieństwo. **3.** Gdy tedy usłyszeli to postanowienie, wyłączyli z Izraela wszystkich obcoplemieńców. **4.** Swojego czasu kapłan Eliaszb, ustanowiony nadzorcą nad komnatami domu naszego Boga, bliski krewny Tobiasza, **5.** Urządził dla niego przestronną komnatę tam, gdzie przedtem przechowywano rzeczy potrzebne do ofiar z pokarmów, kadzidło, przybory, dziesięciny ze

zboża, moszczu i oliwy, przypadające Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, oraz dary dla kapłanów. **6.** Gdy to się działo, mnie nie było w Jeruzalemie, gdyż w trzydziestym drugim roku Artakserksesa, króla babilońskiego, wyruszyłem do króla. Po pewnym czasie wyprosiłem u króla zezwolenie na powrót, **7.** A gdy przybyłem do Jeruzalemu i dowiedziałem się o występku, jaki popełnił Eliaszib na korzyść Tobiasza, że urządził dla niego komnatę na dziedzińcu domu Bożego **8.** Oburzyło mnie to bardzo, więc kazałem wyrzucić wszystkie sprzęty domowe Tobiasza z komnaty, **9.** I kazałem oczyścić te komnaty, i sprowadziłem tam z powrotem sprzęty domu Bożego, ofiarę z pokarmów i kadzidło. **10.** Dowiedziałem się także, że nie dostarczono Lewitom ich udziałów, wobec czego Lewici i śpiewacy przeznaczeni do pełnienia służby pouciekali, każdy do swojej posiadłości. **11.** Zgromiłem tedy zwierzchników i powiedziałem: Dlaczego jest zaniedbany dom Boży? Potem zebrałem ich razem i postawiłem na ich stanowiskach, **12.** A wszyscy Judejczycy znieśli do składnic dziesięcinę: zboże, moszcz i oliwę. **13.** A dozór nad składnicami zleciłem kapłanowi Szelemiaszowi i pisarzowi Sadokowi oraz Pedajaszowi spośród Lewitów; do pomocy mieli Chanana, syna Zakkura, syna Mattaniasza, oni bowiem uchodzili za rzetelnych. Do nich należało wydawanie udziałów ich braciom. **14.** Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru i nie wymaż moich dobrych uczynków, jakie spełniłem dla domu mojego Boga i dla służby w nim odbywanej!

Nakaz przestrzegania sabatu

15. W owych dniach stwierdziłem, że w Judei wytłaczano w sabat wino w tłoczniach i zwożono snopy, nakładając je na osły, a także wino, winogrona, figi i wszelkie inne ciężary, i sprowadzano w dzień sabatu do Jeruzalemu. Ostrzegłem ich przeto, aby w tym dniu żywności nie sprzedawali. **16.** Również Tyryjczycy, którzy w nim mieszkali, sprowadzali rybę i wszelki towar i sprzedawali w sabat Judejczykom, także w Jeruzalemie. **17.** Zgromiłem tedy możnych Judei i powiedziałem do nich: Co to za niegodziwa rzecz, której się dopuszczacie, znieważając dzień sabatu? **18.** Czy nie tak postępowali wasi ojcowie, za co wszak nasz Bóg sprowadził na nas całe to nieszczęście, a również na to miasto! Wy zaś ściągacie jeszcze większy gniew na Izraela, znieważając sabat? **19.** Wydałem więc zarządzenie, że gdy w przeddzień sabatu będzie się ściemniać wokół bram jerozalemskich, ma się zamknąć wrota. Nakazałem też, żeby ich nie otwierano, aż dopiero po sabacie. Postawiłem też przy bramach niektórych z moich sług z poleceniem: W dzień sabatu nie przejdzie tędy żaden ciężar. **20.** Wtedy handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru nocowali raz czy dwa razy na dworze, poza Jeruzalemem. **21.** Zgromiłem ich więc, mówiąc do nich: Dlaczego nocujecie tuż przed murem? Jeżeli się to jeszcze raz powtórzy, wezmę się do was. Od tego czasu nie przychodzili już w sabat. **22.** Następnie nakazałem Lewitom, aby się oczyścili i przychodzili pilnować bram, aby dzień sabatu był należycie święcony. Również to zachowaj mi, Boże mój, w pamięci i zmiłuj się nade mną według obfitości twojej łaski. **23.** Również w owych dniach stwierdziłem, że niektórzy Judejczycy poślubiali kobiety aszdodyckie, ammonickie i moabickie. **24.** Z ich

dzieci połowa mówiła po aszdodycku, czy innym językiem tych ludów, lecz nie umieli już mówić po żydowsku. **25.** Więc gromiłem ich i przeklinałem, niektórych z nich biłem, targałem za włosy i zaklinałem na Boga: Nie wydawajcie waszych córek za mąż za ich synów i nie bierzcie ich córek za żony dla waszych synów czy dla siebie. **26.** Czyż nie w ten sposób zgrzeszył Salomon, król izraelski? A wszak wśród wielu narodów nie było króla takiego jak on. Był ulubieńcem Boga, który ustanowił go królem nad całym Izraelem. Lecz również jego przywiodły do grzechu żony obcoplemienne. **27.** Czy musi się i o was słyszeć, że popełniacie to samo wielkie zło, sprzeniewierzając się naszemu Bogu przez to, że żenicie się z kobietami obcoplemiennymi? **28.** A gdy jeden z synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, został zięciem Choronity Sanballata, wypędziłem go od siebie. **29.** Zapamiętaj im, mój Boże, że splamili kapłaństwo i przymierze wiążące kapłanów i Lewitów. **30.** I oczyściłem ich ze wszystkiego, co obce, i ustaliłem zakres czynności służebnych dla kapłanów i dla Lewitów, **31.** I dostawy drewna w określonych terminach, i pierwociny. Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru!

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01